

Віктор Войнарівський, Віталій Конопля, Михайло Филипчук, Лукаші. *Багатошарова пам'ятка археології на Бродщині*, Львів 2005, ss. 31, 66 rycin poza tekstem, spis literatury, aneks.

W formie niewielkiej książki, wydanej w 2005 roku we Lwowie pod auspicjami regionalnego centrum naukowo-badawczego – „Ratownicza Służba Archeologiczna”, działającego przy lwowskim Instytucie Archeologii Państwowej Akademii Nauk Ukrainy oraz przy udziale lwowskiego Instytutu Ukrainoznawstwa im. İvana Krip'âkevica Państwowej Akademii Nauk Ukrainy, zaprezentowane zostały rezultaty badań przedinwestycyjnych na stanowisku w miejscowości Lukaši (rejon Brodi, obłast L'viv). To bardzo interesujące opracowanie, zatytułowane (w wolnym tłumaczeniu)

Łukaszi. Wielowarstwowe stanowisko archeologiczne na Brodowszczyźnie – jest dziełem zbiorowym. Autorzy – Viktor Vojnarovs'kij, Vitalij Konoplâ i Mihajlo Filipcuk – przedstawili na ponad 100 stronach obszerny opis znalezisk oraz liczne ilustracje. Od strony edytorskiej praca nie budzi żadnych zastrzeżeń. Zwraca także uwagę niezwykle szczegółowy opis znalezisk oraz bardzo dobrej jakości ilustracje. Na końcu książki został zamieszczony kilkustronicowy aneks, gdzie wymieniono badania ratownicze prowadzone przez „Ratowniczą Służbę Archeologiczną” w latach

1992-2004 w obrębie różnych inwestycji, a także przedstawiono listę opracowań, które ukazały się drukiem.

Stanowisko Lukaši było jednym z wielu obiektów archeologicznych odkrytych w czasie ratowniczych prac wyprzedzających budowę ropociągu „Południowego”, projektowanego na terenie oblasti lwowskiej, odeskiej, tarnopolskiej i chmielnickiej (zwanym w Polsce rurociągiem Odessa-Brody). Odkryto je około 1,5 km na północny-zachód od wsi, nad rzeką Ikwą, na południowym stoku Gołogór – pasma wzniesień, wypiętrzających się nad równinnym terytorium Małego Polesia. Zasięg stanowiska, jego lokalizacja względem geomorfologii terenu, sieci wodnej, pokrywy glebowej oraz współczesnej szaty roślinnej zostały wyczerpująco opisane. Wyjaśniono również, jakie były metody eksploracji rozległego wykopu o długości 144 m i szerokości 4 m, oraz przedstawiono sposoby dokumentowania odkryć, m.in. rejestrację warstw nowatorską techniką video.

Stanowisko było badane w latach 1996-1997, a pracami kierowali m.in. Autorzy opracowania. Podczas badań podjęto próbę rekonstrukcji pierwotnego krajobrazu, stwierdzając, że obszar stanowiska był niegdyś przecięty wąwozami, a te naturalne formy ukształtowania terenu zostały całkowicie zniwelowane na przestrzeni wieków. W Lukaši odkryto ślady osadnictwa od epoki paleolitu po czasy Starej Rusi. Wnikliwa obserwacja stratygrafii warstw w obrębie wykopu pozwoliła badaczom zlokalizować nie tylko pradziejową i wczesnośredniowieczną przestrzeń reliktową (jamy, obiekty grobowe, warstwę kulturową), ale również oddzielić strefę lasu i dawnych upraw rolnych (ślady orki radłem). Niestety, rola płytkich rowów przecinających badany obszar nie została wyjaśniona i warto w tym miejscu zasugerować Autorom, że obiekty te mogły wyznaczać granice dawnych pól uprawnych.

Bogaty materiał zanotowano w warstwie kulturowej stanowiska. Były to fragmenty ceramiki pochodzące z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza, ułamki naczyń z przełomu er oraz wczesnego średniowiecza. Zabytkom tym towarzyszyły unikatowe znaleziska metali: przypominająca brzytwę miedziana (?) „łunnicca”, datowana tu na początek naszej ery, oraz żelazny nóż z XII-XIII wieku. W warstwie kulturowej zlokalizowano także bogaty materiał krzemienisty. Najstarsze zabytki tego typu Autorzy powiązali z osadnictwem z okresu późnego paleolitu, uznając, że pewna ilość odłupków z krzemienia turońskiego była pozostałością sezonowego obozowiska lub też pracowni krzemieniarskiej.

Jednym z najważniejszych rezultatów omawianych badań było odsłonięcie fragmentów osady, którą

we wczesnej epoce brązu założyła ludność kultury gródecko-zdołbickiej. Autorzy synchronizują ten fakt z czasami rozwoju społeczeństw kultury fatianowskiej i środkowodnieprzańskiej na wschodzie Europy i formacji episznurowych w Europie Środkowej. Na odkrytej osadzie na szczególną uwagę zasługują bardzo interesujące, wyspecjalizowane obiekty gospodarcze. Były to jamy wkopane w słabo przepuszczalną glinę na skłonie obszaru zajmowanego przez osadę, blisko płynącej wody. Ich północne ściany były pionowe, wschodnie i zachodnie lekko wychylone na zewnątrz, a południowe miały charakter niemal płaskiej platformy wychylonej na zewnątrz. Wewnątrz jam znalazły kości zwierzęce, korę dębu, narzędzia krzemienne i fragmenty ceramiki. Autorzy przypuszczają, iż były to jamy garbarskie, gdzie najpierw moczone skóry zwierząt, przesypując ich warstwy korą dębu, a następnie – na powierzchni południowej ściany/platformy – poddawano obróbce za pomocą wyspecjalizowanych narzędzi krzemienistych (noży, łuszczni). Te ostatnie mogły powstawać w pobliskiej pracowni krzemieniarskiej, gdzie zlokalizowano niezwykle liczne półwytwory i wytwory krzemienne (ponad 1200 artefaktów). Bez wątplenia wykorzystywano pobliskie złoża krzemienia turońskiego znakomitej jakości, wychodnie których znajdowały się po obu stronach rzeki Ikwy. Tego typu skały krzemionkowe były jednym z najlepszych surowców do wyrobu narzędzi na terytorium euroazjatyckim. Zdecydowana większość narzędzi wykonana została przez wyspecjalizowanych wytwórców – przedstawicieli społeczności gródecko-zdołbickiej, a odkryta na stanowisku Lukaši pracownia krzemieniarska stanowiła unikatowy, czysty zespół produkcyjny tej kultury. Wśród wiodących form Autorzy wymienili oszczepy, noże, łuszcznie, skrobacze i siekiery, wiele miejsca poświęcając etapom i technikom ich obróbki. Zwrócono również uwagę na wysoką specjalizację obróbki, możliwość eksportu nadwyżek oraz na rangę wytwórców, którzy pracowali na korzyść całej społeczności, pozostając na jej utrzymaniu.

Innym interesującym odkryciem na stanowisku Lukaši było ujawnienie fragmentu cmentarzyska szkieletowego. Autorzy przypuszczają, że groby były ułożone na osi SW-NE i zajmowały niewielki teren pomiędzy dwoma, dziś zniwelowanymi wąwozami. Cmentarzysko – szczegółowo opisane – przypisane zostało ludności kultury wysockiej, która miała je użytkować we wczesnej epoce żelaza. Tak jak i inne nekropole tej kultury, nosiło ślady przekopywania grobów i manipulacji zwłokami. Oprócz typowego wyposażenia zmarłych w naczynia, stwierdzono także fakt wkładania do grobów ochry czy kości zwierzęcych.

W jednym z grobów zanotowano obecność polepy konstrukcyjnej, która zdaniem badaczy mogła być reliktem glinianej kopuły. Warto wspomnieć także o innych odkryciach – śladach orki, konstrukcjach drewnianych oraz o zarysach ciał, a nawet o śladach ubioru głowy czy też uczesania. Niestety, lektura tej części dzieła stwarza u czytelnika pewien niedosyt, widać bowiem, że badacze zgromadzili, a następnie opisali szczegółowo niezwykle interesujący materiał diagnostyczny, ale nie podjęli próby wykorzystania go do analizy obrządku pogrzebowego i wydobywania np. treści symbolicznych ujawnionych grobów. Pewne wątpliwości budzi także atrybucja kulturowa tego obiektu oraz jego chronologia. Otóż wydaje się, że ujawnione materiały ceramiczne, będące wyposażeniem pochówków (naczynia o esowatym profilu i dwustożkowate wazy z rzędem dziurek pod krawędzią), nawiązują bardziej do form tzw. grupy leżnickiej, wyodrębniającej się na terytorium Zachodniej Ukrainy w okresie wczesnocytyjskim (HaC-HaD), niż do typowej ceramiki obrzędowej kultury wysockiej. Widoczne są rów-

nież podobieństwa w inwentarzu ceramicznym późnej fazy kultury łużyckiej na Podkarpaciu i Lubelszczyźnie. To spostrzeżenie prowokuje do zadania pytania, czy cmentarzysko w Lukași nie mogło funkcjonować w młodszym odcinku wczesnej epoki żelaza, a może nawet w początkach okresu lateńskiego. Warto rozważyć taką możliwość.

Omawiane dzieło jest bez wątpienia godne polecenia dla polskich badaczy specjalizujących się w problematyce epoki brązu i wczesnej epoki żelaza, a szczególnie dla tych archeologów, którzy dostrzegają istniejące w tym okresie wyraźne powiązania kulturowe pomiędzy ziemiami Zachodniej Ukrainy a południowo-wschodnimi rubieżami Polski. Warto także zaznaczyć, że książka jest swoistym „znakiem czasu”, będąc przykładem dobrej współpracy inwestorów i uczonych. Należy jednak mieć na uwadze, aby w przypadku krótkoterminowych, szerokopłaszczyznowych badań i przy lawinowo przyrastającej liczbie źródeł szczegółowy ich opis nie zastępował koniecznej analizy.

Elżbieta Małgorzata Kłosińska

Adres Autorki:

Dr Elżbieta Małgorzata Kłosińska
Instytut Archeologii UMCS
Plac Marii-Curie Skłodowskiej 4
20-031 Lublin
e-klosinska@o2.pl